

Pomóżmy Łukaszowi

Data publikacji: 12.05.2020 19:30

Zdarza się, że diagnoza, którą usłyszeliśmy u lekarza, brzmi jak wyrok. Zwłaszcza jeżeli taką diagnozą jest SMA – czyli rdzeniowy zanik mięśni – choroba, która w większości przypadków kończy się na wózku inwalidzkim. Taką diagnozę usłyszał mieszkaniec Górek Wielkich – Łukasz Bojda. Jego bliscy nie zamierzają jednak spokojnie obserwować przebiegu choroby i zbierają pieniądze na intensywną rehabilitację.



Zdjęcie ze strony zbiórki

Łukasz Bojda to 16-letni mieszkaniec Górek Wielkich, który diagnozę usłyszał, gdy miał zaledwie 3 lata - **Na początku objawy były łagodne, ale potem nagle zaatakowała ze zdwojoną siłą. Syn stracił władzę nad ciałem, każdego dnia choroba wysysa z niego życie** – mówią rodzice chłopaka, którzy podkreślają, że najważniejsze dla nich jest powstrzymanie choroby – **Łukasz ma szansę żyć** – wyjaśniają, prosząc o pomoc.

Rehabilitacja jest bardzo kosztowna, dlatego rodzice Łukasza zdecydowali się założyć zbiórkę na stronie siepomaga.pl (link do zbiórki [tutaj](#)) – **Syn rozpoczął terapię, na którą tak długo czekaliśmy. To daje nam ogromną nadzieję na powstrzymanie choroby! Warunkiem kontynuowania terapii jest jednak równoczesna, intensywna rehabilitacja. Bardzo kosztowna** – tłumaczą rodzice. Celem zbiórki jest zgromadzenie niemal 50.000 złotych. Tyle kosztuje roczna, intensywna rehabilitacja. Zbiórka ma potrwać do 23 maja 2020 roku, jednak aktualnie zebrano niecałe 6% potrzebnej kwoty. Wpłacić pieniądze może każdy, nawet symboliczna złotówka może wiele zmienić. Rodzice proszą o pomoc i zapoznanie się z losami Łukasza, który walkę z chorobą toczy od kilkunastu lat.

Pierwsze 3 lata były spokojne, nic nie zapowiadało tego, co miało wydarzyć się później. Beztronski, radosny i energiczny urwis z dnia na dzień opadł z sił, zaczął się słać na nogach i przewracać. Z początku dolegliwości tłumaczono osłabieniem i przeziębieniem, jednak gdy objawy nie ustępowały, rodzina została skierowana do neurologa. Ten niestety nie miał dobrych wiadomości - **od razu podejrzewał to, czego tak się baliśmy. Poważna choroba, genetyczna, nieuleczalna. Nie, to nie był zły sen. Słowa lekarza najpierw dźwięczały mi w uszach jak najgorsze przekleństwo, chociaż początkowo nie docierał do mnie ich sens. Gdy usłyszeliśmy, że nasz syn może mieć rdzeniowy zanik mięśni, ugięły się nam kolana. Ta choroba powoli wyniszcza ciało, odbiera władzę w nogach, rękach. Obumierają mięśnie odpowiedzialne za przełykanie i oddychanie. Potem następuje to, o czym żadem rodzic nie chce myśleć** – wyjaśniają rodzice chłopca, dodając, że wtedy zaczęła się walka o życie chłopca. Godziny rehabilitacji, ciągła utrata sił i nadzieja – to codzienność rodzin, w których pojawia się choroba SMA - Gdy Łukasz miał 12 lat, choroba zaatakowała ze zdwojoną mocą. Syn przestał chodzić, co go zupełnie załamało. Od tego czasu porusza się wyłącznie na wózku inwalidzkim – uzupełniają rodzice.

Łukasz nie chodzi i nie jest w stanie wstać. Jednak jest nadzieja - **innowacyjne leczenie rdzeniowego zaniku mięśni specjalnym lekarstwem, którego najlepsze efekty będą widoczne z nieprzerwaną rehabilitacją. W końcu pojawiło się światło w tunelu, musimy wykorzystać tę szansę! Innej Łukasz już nie dostanie** – podkreślają państwo Bojda, prosząc o pomoc i dodając, że to dla nich jedyna nadzieja.